GAZETA USTROŃSKA

MRÓZ POD KONTROLĄ

O DRZEWACH

KODEKS NARCIARZY

Nr 6 (1055) **9 lutego 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Wisła ścięta lodem. **Fot. W. Suchta**

BY MŁODZI CHCIELI

Rozmowa z Andrzejem Drobikiem, wydawcą portalu Nasz-Ustron.pl

Portal internetowy Nasz-Ustron.pl i Gazeta Ustrońska działają w tej samej branży, ogólnie mówiąc, mediów lokalnych. Siłą rzeczy jest to konkurencja, a konkurenta się obserwuje, ocenia. Proszę powiedzieć, jakie wady dostrzega pan w Gazecie Ustrońskiej?

To trudne pytanie, bo Gazeta Ustrońska przez te 20 lat wrosła w krajobraz społeczny miasta. To nie tak, że coś wyjątkowo mi się nie podoba, największe zastrzeżenia – dla mnie, jako dla czytelnika – może budzić fakt, że jest to gazeta Rady Miasta, z pieniędzy miasta finansowana, a zatem nigdy nie będzie do końca niezależna. My przecież właśnie tak odbieramy gazety – jedni czytają Wyborczą, inni Rzeczpospolitą, często utożsamiając się z linią programową gazety. „Ustrońska" jest tygodnikiem Rady Miasta i jeśli zdajemy sobie z tego sprawę, to wszystko jest

(cd. na str. 2)

RADNI O BOISKACH

26 stycznia odbyła się XVI sesja Rady Miasta tej kadencji, pierwsza w tym roku. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina. Pierwszą część relacji zamieściliśmy w poprzednim numerze GU.

JAKIE BOISKO

Podczas sesji dyskutowano nad dylematem: Czy budować w Ustroniu boisko z programu Orlik czy boisko wielofunkcyjne będące zadaniem własnym. Radnym przedstawiono analizę porównawczą, w której czytamy:

Funkcjonalność:

Orlik: *Powstaje boisko o nawierzchni ze sztucznej trawy o powierzchni 1.860 m² i wymiarach pola gry 56 x 26 m tylko do piłki nożnej. Drugie boisko wielofunkcyjne o powierzchni 613 m² służy do gry w siatkówkę i koszykówkę.*

Zadanie własne: *Budowa boiska wielofunkcyjnego o wymiarach 44 x 32 m (powierzchnia 1.408 m² o nawierzchni poliuretanowej*

(cd. na str. 4)

BY MŁODZI CHCIELI

(cd. ze str. 1)

w porządku. Poważnej krytyki Rady raczej tutaj nie zobaczymy, a krytyka wszędzie jest potrzebna. Ja, nie tylko jako dziennikarz, ale przede wszystkim jako mieszkaniec, często nie zgadzam się z polityką miasta. Widzę to tak: ja, jeśli widzę taką potrzebę, to na portalu www.nasz-ustron.pl mogę pozwolić sobie na otwartą krytykę, wy na łamach „Gazety", nie do końca.

Może staramy się być gazetą mieszkańców.

Nie oszukujmy się. Przecież Rada Programowa złożona jest z radnych i to oni decydują o kształcie gazety.

Nie manifestuję swoich poglądów, bo jest to gazeta utrzymywana przez podatników i do tego jedyna. Wypowiedzi mieszkańców, także te krytyczne, nie są cenzurowane.

Fakt, że jestem niezależny od Urzędu Miasta, nie znaczy to, że nie ma autocenzury. Jeżeli krytykuję, to zjawiska, nie ludzi. Przykładowo uważam, że nadmierne dotowanie stowarzyszeń zabija ich ducha. Wolę więc napisać o takim zjawisku, niż o konkretnych przypadkach.

Nasz Ustroń funkcjonuje dwa lata. Można ogłosić sukces?

Nie zakładałem, że będzie to portal stricte społecznościowy, tylko z udziałem mieszkańców, którym chcieliśmy dać możliwość pisania artykułów, blogów, komentarzy. W założeniu był to bardziej portal dziennikarstwa obywatelskiego. Od razu powiem, że to się nie do końca sprawdziło. Ale to nie tak, że przestałem wierzyć w dojrzałe społeczeństwo obywatelskie. Po prostu wiem, że czeka nas wszystkich dużo więcej pracy niż na początku mi się wydawało. Oprócz portalu nasz-ustron.pl uruchomiliśmy niedawno inny serwis – www.scigo.pl. To część ogólnopolskiego projektu „Polska ma sens" - wierzę, że sens ma też Śląsk Cieszyński i po to, żeby to pokazywać, powstał właśnie ten serwis. Chwalimy się na nim fajnymi ludźmi, pokazujemy godne podziwu inicjatywy, piszemy o ciekawych zjawiskach. Przy okazji chciałbym zatem zaprosić na tę stronę – mamy się przecież czym pochwalić!

A. Drobik. **Fot. P. Herman**

Ale samo chwalenie nie daje efektu.

W życie miasta angażują się nieliczni - niektóre stowarzyszania, kilka osób z zarządów osiedli i to wszystko. Pamiętam, że przed wyborami samorządowymi ktoś narzekał, ktoś chciał coś zmieniać, inny chciał w Radzie Miasta młodych ludzi, a tymczasem młodzi nie poszli do urn. Frekwencja na poziomie 40% w małym miasteczku w wyborach władz samorządowych jest stanowczo za niska. Zadowoleni będziemy przy frekwencji 60-70%.

Patrząc na dynamizm młodych ludzi, zauważam że jest on znacznie niższy niż 15 lat temu.

Trochę w tym prawdy, widać to zresztą po protestach przeciw ACTA. Nikt się nie spodziewał, że tylu wyjdzie na ulice.

Ale demonstrują, bo może pojawić się groźna zakazu ściągania piosenek i filmików.

Hasło wolny internet łatwo połknąć i wyjść z nim na ulicę. Myślałem, że są rzeczy w Ustroniu, którymi młodzież powinna się zająć, tymczasem ludzie poniżej trzydziestki, świadomi życia społecznego nie włączają się w życie społeczności lokalnej. Wystarczy przejść się na zebrania rad osiedli. Tam młodych raczej nie ma. Podejrzewam, że są bardzo zajęci, gdzieś biegają, coś załatwiają, ale to nie jest usprawiedliwienie. Mam sporo znajomych z os. Manhatan twierdzących, że powinna powstać rada osiedla. Gdy pytam, dlaczego tego nie organizują, słyszę, że ktoś to powinien zrobić. Tymczasem zebranie stu podpisów nie jest problemem na takim osiedlu. Od mówienia o zmienianiu świata do wyjścia z domu jest długa droga. To największa praca dla wszystkich działających publicznie w naszym mieście - by ci młodzi chcieli wyjść z domu.

Prowadzi pan portal otwarty. Czy nie ma pan kłopotów z niewłaściwymi wpisami, czy też wszystko zamieszczacie?

W dwuletniej historii usunęliśmy tylko jeden komentarz na prośbę osoby, o której był ten wpis. Działo się to przed wyborami, w gorącej atmosferze, a ten komentarz uznaliśmy za obraźliwy.

Ludzie, pisząc nawet anonimowo mają jakąś samokontrolę?

Myślę, że tak, choć moim zdaniem anonimowość w internecie nie jest do końca dobra.

Na portalu często słychać głosy krytyki. Czy jest tak źle?

W czasie mojej pracy dziennikarskiej spotkałem się z wieloma samorządami i widziałem miasta zarządzane zupełnie bez udziału mieszkańców na zasadzie, że my tu rządzimy i nikt nic nie ma do gadania. W Ustroniu tak nie jest. Jak na piętnastotysięczne miasteczko ma bardzo duży potencjał i nie ma totalnej krytyki, bo aż tak źle nie jest. Ale też nie jest świetnie.

Jak by dobrze nie było, można podyskutować.

Założyłem portal, by wywołać dyskusję, bo jeśli jej nie ma, to każda władza może się zapomnieć. Diabeł tkwi w szczegółach. Jeżeli rozmawiamy o podziale pieniędzy, np. dla klubów sportowych, to rolę gra tu także tradycja, osobiste sympatie decydujących. O tym trzeba mówić, tymczasem mieszkańcy raczej nie interesują się tym, co uchwala rada, nie dopytują radnych, nie dyskutują o tym. A to jest konieczne dla wymarzonego społeczeństwa obywatelskiego.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

to i owo z okolicy

Rada Miejska w Cieszynie uchwaliła podwyżkę cen biletów w autobusach komunikacji miejskiej. Od kwietnia bilety podrożeją o 20 groszy, co oznacza opłatę 2,60 zł za jeden przejazd.

* * *

Koszykarki „Startu" z Wisły debiutują w Lidze Regionalnej (zaplecze I ligi) i spisują się nadspodziewanie dobrze. Ostatnio odniosły kilka zwycięstw pod rząd i plasują się w środku stawki. W drużynie występują głównie uczennice szkół średnich, ale o sile podopiecznych trenera Daniela Arsenicza, decyduje kilka zawodniczek z ligowym doświadczeniem.

* * *

Trwa modernizacja bloku porodowego w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Jeszcze w marcu matki i ich potomstwo zyskają wyższy standard pobytu. Podczas porodów ma być stosowany... gaz rozweselający.

* * *

Karpie są głównie hodowane w kilkudziesięciu stawach na terenie powiatu cieszyńskiego. Szczególnie „rybny" teren to Pogórze, Dębowiec, Kończyce Wielkie i Małe oraz Pruchna, Ochaby i Gołysz. W tej ostatniej wsi ma siedzibę placówka Polskiej Akademii Nauk, która specjalizuje się w hodowli doświadczalnej wielu gatunków ryb.

* * *

W ostatnich tygodniach policja odnotowała serię włamań do budynków jednorodzinnych. Złodzieje wchodzą najczęściej przez drzwi balkonowe. Giną kosztowności, sprzęt agd i rtv, laptopy i gotówka. Policja apeluje o sygnalizowanie obecności nieznanych osób, które „kręcą się" przy posesjach czy na osiedlach domów jednorodzinnych.

Leśniczówka na Czuplu w Brennej jest pamiątką po cieszyńskim kupcu i kolekcjonerze Bruno Konczakowskim. Utrzymywał się on z handlu różnymi towarami, a drewniany dworek wybudował w środku świerkowego lasu. Gościł tu m.in. prezydent RP Ignacy Mościcki. Administratorem obiektu jest ustrońskie Nadleśnictwo.

* * *

Pierwszy Festiwal „Cieszyńskie smaki" odbył się latem 2010 roku. Oferowano m.in. kołocze, murzina i inne specjały kuchni regionalnej. Popisy młodych kucharzy oceniał mistrz Robert Sowa. Impreza nie jest kontynuowana. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

15 TOM „PAMIĘTNIKA USTROŃSKIEGO”

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Stowarzyszenie „Czytelnia Katolicka” w Ustroniu zapraszają na spotkanie popularyzujące 15 tom „Pamiętnika Ustrońskiego”, które odbędzie się w czwartek 9 lutego 2012 r. o godz. 16 w budynku Czytelni Katolickiej (dziedziniec przy kościele pw. św. Klemensa w Ustroniu). W programie: spotkanie z zespołem redakcyjnym i autorami „Pamiętnika Ustrońskiego” oraz prezentacja multimedialna fotografii i dokumentów, które znalazły się w wydawnictwie.

* * *

DEKADA FOJTA TROSZOKA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie pt. „Od wioski do miasta – przemiany dokonane w Ustroniu w dekadzie fojta Troszoka”, które odbędzie się w sobotę 11 lutego o godz. 15. W programie zorganizowanym w 20. rocznicę śmierci Ludwika Troszoka prezentacja multimedialna dawnych fotografii i wspomnienia ustroniaków.

* * *

TURNIEJ TENISA

11 i 12 lutego (sobota i niedziela) w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 odbędzie się XVIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Miasta Ustronia.

Pierwszego dnia rywalizować będą uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów w dwóch kategoriach – zzeszeni i niezrzeszeni. Konieczna jest zgoda rodziców na udział w Turnieju. Drugiego dnia przy stołach spotkają się pingpongiści niezrzeszeni, zrzeszeni w klubach do ligi okręgowej – IV oraz uczniowie szkół średnich, seniorki, seniorzy w dwóch kategoriach wiekowych. Początek Turnieju o godz. 9 zapisy przed rozpoczęciem. Zawodnicy muszą mieć obuwie z jasną podeszwą. Szczegółowy regulamin można znaleźć na www.ustron.pl. Organizatorami są: Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe Siła Ustroń oraz Urząd Miasta.

* * *

OBLICZA ZŁA I MŁYNARCZYK Z BIERÓW

Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na kolejny wykład który wygłosi dr Marek Rembierz. Miłośnicy filozofii zaproszeni są na Brzegi na 22 lutego na godz. 17. Spotkanie będzie przebiegało pod hasłem „Współczesne oblicza zła”, a po wykładzie organizatorzy przewidzieli czas na dyskusję.

Tydzień później – 29 lutego o godz. 17 Muzeum kolejny raz gościć będzie Halinę Szotek, która przyjedzie z „Opowieściami historycznymi ze Śląska Cieszyńskiego”. Podczas spotkania pt.: „Młynarczyk z Bierów” przybliży postać Józefa Bożka, zapomnianego, choć utalentowanego wynalazcy.

Pani Joannie Staniek
najszczersze kondolencje
z powodu śmierci ukochanej babci

śp. Zdzisławy Heller

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” S.A.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

31 I 2012 r.
Strażnicy codziennie rano sprawdzają lokale, w których mogą przebywać bezdomni.
1 II 2012 r.
Wspólnie z prezesem Spółki Wodnej kontrolowano Młynówkę i sprawdzano, czy nie tworzą się zatory lodowe. Te, które powstawały w Polanie, strażacy systematycznie rozbijali.
1 II 2012 r.
Na ul. Źródlanej znaleziona została martwa sarna. Wezwano pracowników pogotowia sanitarnego, którzy zabrali zwierzę do utylizacji.
1 II 2012 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który nieprawidłowo zaparkował samochód i utrudniał ruch na ul. Sanatoryjnej.
1 II 2012 r.
Strażnicy otrzymali anonimowe zgłoszenie, że jednemu z psów na ul. 9 Listopada dzieje się krzywda. Na miejscu okazało się, że pies jest pod troskliwa opieką właściciela i ma dobre warunki bytowe.
2 II 2012 r.
Pomagano w zabezpieczaniu akcji gaszenia pożaru i neutralizacji ulatniającego się gazu przy ul. Grażyńskiego. Przed 6 rano ogień wybuchł w naleśnikarni, mieszczącej się w galerii Venus. Prawdopodobnie wywołał go gaz. Konieczne było zamknięcie ulicy dla samochodów i przechodniów.
2 II 2012 r.
Na ul. Kuźniczej mandatem w wys. 100 zł ukarano obywatela Niemiec, obecnie mieszkającego w Ustroniu, który nie upilnował swojego psa. Rasa mogła wskazywać, że jest agresywny, więc przechodnie bali się biegającego po ulicy psa.
2 II 2012 r.
Interweniowano, bo do lodu na Wiśle przymarzły łabędzie. Udało się je uwolnić. Strażnicy razem z pracownikami Przedsiębiorstwa Komunalnego rozłożyli na lodzie maty i wysypali ziarno dla ptaków.
4 i 5 II 2012 r.
Patrole wokół wyciągów narciarskich i zabezpieczanie imprez sportowych w mieście. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

6 II 2012 r.
O godz. 6.30 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Cieszyńską kierujący mercedesem mieszkaniec Bielska-Białej nieprawidłowo skręcał i spowodował kolizję z samochodem kia, kierowanym przez mieszkankę Wisły.
6 II 2012 r.
Zgłoszono kradzież bramy dwuskrzydłowej przy ul. Fabrycznej. Sprawcy kradzieży sprzedali bramę do punktu złomu.
7 II 2012 r.
35 minut po północy na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkankę Ustronia kierującą fordem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania – 1,55 mg alkoholu na litr krwi, co daje ponad 3 prom.

PRZYGOTUJ SIĘ NA PRZYJŚCIE WIOSNY!
Zapraszamy na zajęcia PILATES w Ustroniu
poniedziałki, środy o godz. 17.00
tel. kontaktowy 504 618 848

AUTO-KASACJA
wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta
Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel
LATO 2012 już w sprzedaży!!!
rabaty do 50%, rabaty dla dzieci
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

RADNI O BOISKACH

(cd. ze str. 1)

z boiskami do piłki ręcznej (20 x 40 m) i mini piłki nożnej. Poprzecznie ulokowane byłyby dwa boiska do koszykówki (FIBA 15 x 28 m) oraz dwa boiska do siatkówki (9 x 18 m).

Koszty:

Orlik: *Koszt boiska na bazie zrealizowanych inwestycji zamyka się kwotą 1.308.266 zł brutto. Dofinansowanie: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego – maksymalnie 333.000 zł, Ministerstwo Sportu – maksymalnie 333.000 zł, miasto Ustroń – 642.266 zł. Koszt 1 m² boiska 529 zł. W kolejnych latach należy przewidzieć zatrudnienie animatora sportu/trenera (2 etaty) przez okres 10 lat (rocznie 72.000 zł).*

Zadanie własne: *Na bazie zrealizowanego boiska wielofunkcyjnego przy „Liceum" w Ustroniu wyliczono całkowity koszt wybudowania 1 m² boiska na poziomie 372 zł/m2 (z oświetleniem i piłko-chwytami). Koszt boiska wielofunkcyjnego o wymiarach 44 x 32 m zamknąłby się kwotą 523.800 zł. Szatnie i natryski – w ramach istniejących pomieszczeń w szkole. Boisko administrowane przez szkołę, obsługiwane przez pracownika szkoły.*

Inne uwarunkowania:

Orlik: *Na dużym boisku nie ma możliwości gry w piłkę ręczną lub inne gry zespołowe poza piłka nożną. Możliwość korzystania z dużego boiska w jednym czasie tylko przez grupę grająca w piłkę nożną. Możliwa jedynie adaptacja projektu typowego do warunków miejscowych. Konieczność zapewnienia niezależnego dojazdu. Obowiązkowo musi powstać obiekt zaplecza.*

Zadanie własne: *Możliwość gry na dużym boisku w każdą grę zespołową. Możliwość jednoczesnego wykorzystania dużego boiska nawet przez dwie klasy. Oszczędność terenu. Realizacja boiska wielofunkcyjnego pod konkretne potrzeby danej szkoły. Obsługa komunikacyjna istnieje w ramach szkoły. Brak obiektu do składowania sprzętu sportowego.*

W dyskusji P. Korcz mówił o pewnych ograniczeniach związanych z funkcjonowaniem Orlika. Zresztą Orlik byłby tylko jeden, a potrzebne są boiska przy każdej szkole, by mogło z nich korzystać jak najwięcej dzieci i młodzieży, a na tej bazie można myśleć o sporcie kwalifikowanym. M. Szczotka mówiła o opłakanym stanie boiska Kuźni, a przecież to tam skupiało się życie sportowe w Ustroniu. Pozostała tylko piłka nożna. Konieczne jest w Ustroniu opracowanie strategii rozwoju sportu. B. Rożnowicz i A. Kluz twierdzili, że boisko wielofunkcyjne i Orlik to dwie różne sprawy. B. Rożnowicz mówiła, że najpierw trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, jaką chcemy mieć jakość sportu szkolnego, bo na pewno obiekty są wszędzie potrzebne. Trzeba też pamiętać o tym, że wiele zajęć jest od lat prowadzonych pod Orlika. A. Kluz mówił, że Orlik to obiekt dostępny dla wszystkich, jego ideą jest masowość sportu, np. turnieje rodzinne, prowadzone przez animatora sportu zatrudnianego przez 9 miesięcy, przy czym Ministerstwo daje 1.000 zł, miasto również 1000 zł miesięcznie.

I. Szarzec mówił, że wszystko, o czym się mówi jest pożądane - i klasy sportowe, i Orlik, i boisko wielofunkcyjne. Na pewno Orlik jest samodzielnym bytem i nie może być zapleczem szkoły czy klubu. Trzeba też oczekiwania sprowadzać do realiów. S. Malina mówił, że Orlik to także konieczność zatrudnienia, co najmniej dwóch osób tzw. animatorów sportu. A. Kluz jedynie dodał, że jest możliwość, by Orlik był obsługiwany przez szkołę jako administratora, a jedynie wieczorami i w weekenduy konieczny byłby animator, tak jak w 2012 Orlikach w Polsce.

B. Rożnowicz apelowała do radnych o przychylność dla sportu, natomiast S. Malina apelował o rozsądek finansowy i patrzenie na potrzeby całego miasta.

Następnie radni głosowali nad zaproponowanym przez S. Malinę wnioskiem w sprawie budowy boiska.

Radni większością głosów, przy trzech przeciw, przyjęli stanowisko o:

Rezygnacji z realizacji programu „Moje Boisko – Orlik 2012" i jednocześnie w to miejsce realizacji boiska wielofunkcyjnego.

ZMIANY W BUDŻECIE

Radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie na 2012 r. Zwiększono dochody i wydatki o kwotę 1.956.435 zł na zadania:
- współfinansowaną ze środków unijnych rewitalizację byłej szkoły przy rynku wraz z otoczeniem oraz projekt „Stworzenie publicznych punktów dostępu do internetu na terenie Miasta Ustroń",
- współfinansowany ze środków unijnych projekt „Będę europrzedszkolekiem" oraz program „Indywidualizacja nauczania w ustrońskich szkołach podstawowych w klasach I-III",
- współfinansowany ze środków unijnych program „Równe e-szanse dla wszystkich - przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Mieście Ustroń".

Zmiany w budżecie dotyczą także wydatków związanych z zakupem dla Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych w ramach dotacji dla organizacji pożytku publicznego.

NIERUCHOMOŚCI

Podjęto trzy uchwały dotyczące nieruchomości. Dwie dotyczyły przetargu na sprzedaż:
- działki zabudowanej o powierzchni 0,8 ha przy ul Kościelnej z zabudowaniami po byłym tartaku (w planie miejscowym jako mieszkalnictwo i usługi),
- niezabudowanej działki o powierzchni 516 m² przy ul. Daszyńskiego (w planie zagospodarowania jako budownictwo jednorodzinne).

Trzecia uchwała dotyczy zakupu działki w Nierodzimiu od Skarbu Państwa, co związane jest z przebudową skrzyżowania.

Wojsław Suchta

Nie wszystkim spodobała się forma protestu. **Fot. W. Suchta**

PROTEST

W nocy z soboty na niedzielę (4 na 5 lutego) przed budynkiem biblioteki pojawiła się tablica protestacyjna z wierszem. Niestety, nie wiadomo dlaczego, protest jest anonimowy. Protestuje się przeciw, a raczej za Orlikiem, tzn. przeciw decyzji Rady Miasta o budowie boiska wielofunkcyjnego kosztem Orlika. Trochę niesmacznie wyszło ubieranie pomnika prof. Jana Szczepańskiego w czapkę, szalik i robienie sobie tzw. jaj w stylu Palikota. Nawet gdy ktoś uważa, że budowanie pomników jest zbyteczne, bo można te pieniądze przeznaczyć na inwestycje sportowe. Cała instalacja, umieszczona w pobliżu nowego boiska do koszykówki, przetrwała całą niedzielę, a w poniedziałek rano została zdemontowana przez strażników miejskich. **(ws)**

Kolejna awaria spowodowana niskimi temperaturami. **Fot. W. Suchta**

POD STAŁĄ KONTROLĄ

W „Domu Ludzi Bezdomnych" przy parafii pw. Dobrego Pasterza w Polanie w czasie mrozów chronią się ci, którzy nie mają dachu nad głową. Jest ich tam w ostatnich dniach około czterdziestu. Czasami przebywają jedną noc, czasem zostają na dłużej. Tam też kierowani są przez inne instytucje, jak Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej czy Straż Miejską. Jest ciepło, można sieę posilić.

Proboszcz parafii Dobrego Pasterza ks. Alojzy Wencepel apeluje do wszystkich o pomoc. Potrzebny jest opał, jedzenie, ale także ubrania, a w szczególności czapki, rękawice, bielizna, buty zimowe. Dary można przywozić bezpośrednio do parafii lub wcześniej skonsultować się z ks. A. Wenceplem – tel. 509-298-783.

- W tej chwili, w okresie wzmożonych mrozów, mamy otwarte nawet w soboty do godziny drugiej – mówi prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browińki. - W pozostałe dni od godz. 7 do 17. Do zamknięcia zostaje zawsze około sześciu osób. U nas nie ma możliwości spania. Wszystkiego nie zapewnimy. Udostępniamy jednak to co mamy - łazienkę, gdzie można się wykapać, można u nas wyprać swoje rzeczy, wysuszyć. Do tego jedzenie, a wszystko kosztuje, także środki czystości i woda. Podczas mrozów na posiłki przychodzi więcej osób, codziennie na obiad ponad 85. Rozpoczynamy śniadaniem, o godz. 10 podajemy kawę, potem obiad. Staramy się, by zupa była z wkładką i co drugi dzień drugie danie. W tych trudnych dniach widać zmianę u wielu korzystających z pomocy. Zaczynają myśleć o przyszłości, co będzie za kilka dni, za dwa tygodnie. Zostawiają u nas pieniądze dzieląc je na kilka części, bo wiedzą, że mając je przy sobie nie potrafiąc się oprzeć pokusie. Są też chętni do pracy, gdy ktoś np. potrzebuje odśnieżyć dojazd.

Pracownice socjalne Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej czuwają nad swymi podopiecznymi. Znają ich, gdyż ci najbardziej potrzebujący objęci są usługami opiekuńczymi. Są pod stałą kontrolą, otrzymują do domu posiłki.

Dotychczas tylko raz interweniowano w przypadku podejrzenia odmrożenia. Pomocni byli strażnicy miejscy i poszkodowanego, mieszkającego w pustostanie umieszczono w szpitalu. Innego, mieszkającego w zrujnowanym domu, w jednym przystosowanym prowizorycznie pomieszczeniu, przewieziono do noclegowni przy parafii Dobrego Pasterza.

Jednej osobie korzystającej z pomocy MOPS skończył się opał, więc przyspieszono działania. Nie zastosowano ścisłej procedury i opał został załatwiony praktycznie w ciągu jednego dnia.

- Większość osób w trudnej sytuacji korzysta z naszej pomocy i już przed zimą zaopatruje się w opał. Otrzymują na to zasiłki w listopadzie i grudniu. Problem pojawia się, gdy ktoś potrzebuje pomocy, a nie jest to mieszkaniec naszej gminy. Musimy wtedy kontaktować się z jego gminą macierzystą – mówią pracownice MOPS. – Jeśli chodzi o osoby bezdomne, to poza korzystaniem z Domu Ludzi Bezdomnych przy parafii w Polanie, mamy podpisane porozumienie z Centrum Edukacji Socjalnej w Cieszynie i tam możemy umieszczać bezdomnych.

Strażnicy miejscy codziennie sprawdzają budynki i lokale, w których mogą przebywać bezdomni. Odwiedzali ich w domu przy ul. Skoczowskiej, ale w tej chwili nikt tam już nie mieszka. Gdy panowały największe mrozy, zabrali stamtąd mężczyznę, który nie miał żadnych dokumentów ani ubezpieczenia. Zawieźli go do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej a stamtąd trafił do szpitala. Dwóch do trzech bezdomnych mężczyzn mieszka też w budynku przy ul. Akacjowej. Mają tam piecyk i dogrzewają się. **(ns)**

Zdaniem Burmistrza

O podmiotach gospodarczych w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W kontekście kryzysu i spadku zatrudnienia podejmowany jest temat działalności gospodarczej. Od pojawienia się ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w 1988 r. ludzie mogli zakładać firmy i stawali się podmiotami gospodarczymi prowadząc różnego rodzaju działalność.

Ustroń na tej płaszczyźnie rozwijał się bardzo prężnie, a mieszkańcy korzystali z możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby fizyczne. Już w połowie w lat 90. liczba zarejestrowanych firm w Ustroniu przekroczyła tysiąc. Od tego czasu praktycznie co roku liczba podmiotów gospodarczych wzrastała o kilkanaście czy kilkadziesiąt. W końcu 2011 r. liczba firm w Ustroniu przekroczyła dwa tysiące, a dokładnie 31 grudnia 2011 r. było ich 2005 zarejestrowanych w systemie ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej w gminie. Od obecnego roku firmy są rejestrowane w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Dla przykładu w 2007 r. liczba firm w Ustroniu wynosiła 1.527. Część firm zaprzestaje działalności, ale w ich miejsce pojawiają się nowe. W Ustroniu w ostatnich latach mamy sytuację, gdy liczba rejestrowanych firm była wyższa od liczby wyrejestrowanych.

Duża liczba firm skutkuje stabilnością gospodarczą, gdyż mieszkańcy nie są w większości pracownikami jednej czy dwóch dużych zakładów. Dekoniunktura czy inne niepokojące ruchy na rynku nie dają znać o sobie tak gwałtownie, jak w gminach z dominującym jednym zakładem, od którego kondycji uzależnione jest zatrudnienie i dochody gminy.

Małe, często jednoosobowe firmy, są bardzo istotne dla lokalnego rynku pracy, ale mamy w Ustroniu także przedsiębiorstwa duże, zatrudniające setki osób jak Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń", Mokate czy Ustronianka. Jedno z większych zagrożeń dla rynku pracy w Ustroniu związane było z przeniesieniem Kuźni Polskiej do Skoczowa. Dziś możemy powiedzieć, że proces przekształcania prawie się zakończył. W miejscu Kuźni działają nowe firmy, zainteresowane są kolejne, co niewątpliwie poprawi sytuację na lokalnym rynku pracy.

Znaczącym dochodem budżetu miasta jest udział w podatku od osób fizycznych płacony przez przedsiębiorców. Mnogość firm sprawia, że dochody są stabilne. Nie ma dużych zagrożeń, kłopoty jednej firmy nie rzutują na całe miasto. Można powiedzieć, że na tym etapie kryzysu trwającego od 2008 r. nie było drastycznego obniżenia dochodów gminy, choć spadek jest odczuwalny. Notował: **(ws)**

Fragment strony z albumu „Województwo Stalinogrodzkie" z 1955 r. ze wstępem W. Szewczyka. Jako jedynego pisarza umieszczono zdjęcie G. Morcinka z czytelnikami.

WPLĄTANY W POLITYKĘ

W ubiegłym roku Halina Szotek, historyk ze Skoczowa, miała w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" prelekcję o Gustawie Morcinku. W prelekcji nie wspomniała o udziale Morcinka w przemianowaniu Katowic na Stalinogród po śmierci Stalina 5 marca 1953 r. Po prelekcji kilka osób pytało, dlaczego zabrakło tego fragmentu z życia pisarza. Dlatego też goszcząc kolejny raz w Oddziale Muzeum z prelekcją na inny temat, H. Szotek rozpoczęła od roli Gustawa Morcinka w przemianowaniu Katowic na Stalinogród. Mówiła m.in.:

Dla większości ludzi w Polsce Gustaw Morcinek urodził się gdzieś na Śląsku, umarł też gdzieś. Napisał „Łyska z pokładu Idy", bo to trzeba było w szkole przeczytać, i jest to jedyna książka kojarząca się Polakom z Morcinkiem. No i oczywiście wymyślił Stalinogród. To dla większości jest wszystko, co o jego życiu warto wiedzieć.

Chciałabym wytłumaczyć, że Morcinek Stalinogrodu nie wymyślił, nie miał żadnego interesu w tym, żeby Katowice przemianować i nawet gdyby był największym pisarzem, nie miałby mocy sprawczej, żeby to zrobić.

Rok 1953 to ten, w którym generalissimus Józef Stalin wreszcie odszedł. Kiedy w marcu 1953 r. podano wiadomość, o jego śmierci, nastąpiła fala histerii. Byłam wtedy w pierwszej klasie szkoły podstawowej, tej szkoły, w której Morcinek kiedyś uczył. Kiedy pani sprowadziła nas do szatni, zobaczyliśmy dziwną sytuację: kilka dziewczyn z siódmej klasy rozdzierająco szlochających. Z boksu dochodziły słowa: „Jeszcze tyle razy mu serce bije, jeszcze tyle razy mu serce bije ..." I to było dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Potem musieliśmy nosić opaski na rękawie, był specjalny apel, a w miastach były wielkie masówki. Przyjeżdżający do Katowic w dniu pogrzebu Stalina zastali już na peronach napis, że jest to Stalinogród, więc był to fakt dokonany. Katowice stały się Stalinogrodem. Niedługo okazało się, że zmiana nazwy nastąpiła nieformalne. Żeby przemianować miasto potrzebna jest ustawa, a nie czyjaś wola. Trzeba więc było na najbliższej sesji sejmowej w kwietniu dokonać tej formalności.

W książce Teresy Torańskiej „Oni" składającej się z wywiadów z największymi dygnitarzami stalinowskimi jest rozmowa z Jakubem Bermanem. Na pytanie, jak to było ze Stalinogrodem, Berman odpowiedział: „No cóż, był telefon z Moskwy, że jakoś trzeba uczcić i były sugestie, by jakieś miasto nazwać na cześć wodza. Zaczęto się w Komitecie Centralnym zastanawiać, które miasto w Polsce obdarzyć takim honorem." Berman twierdzi, że pierwsza propozycja dotyczyła Częstochowy, ale ktoś rezolutnie zapytał, jak się ludzie będą modlić? Do Matki Boskiej Stalinogrodzkiej? Pomysł upadł i uznano, że lepiej nadaje się miasto proletariackie Katowice. Decyzja zapadła w KC PZPR i została przerzucona w dół, gdyż władza ludowa lubiła, gdy inicjatywa wychodziła od dołu. Komitet w Katowicach uchwalił i zwrócił się z prośbą do centrali w tej sprawie. Trzeba było jeszcze to przeczytać w Sejmie i zrobiono to w miesiąc później po decyzji.

Trzeba było też wybrać kogoś, kto będzie godny, żeby w Sejmie zaproponować przemianowanie Katowic na Stalinogród. Najpierw miał to być Wilhelm Szewczyk, a on jak wiadomo współpracował ze służbami. W 1970 r. w Cieszynie przyznał, że to on miał wystąpić w Sejmie, ale odrzucił piłeczkę i zaproponował obdarzyć tym zaszczytem Morcinka, mającego 62 lata, swój dorobek, sławę i sześciocyfrowe konto, więc do niczego mu to nie było potrzebne. By uniknąć przynależności do PZPR Morcinek wstąpił do SD, z którego ramienia został w 1952 r. posłem. Delegaci z SD przyjeżdżali do Morcinka trzykrotnie, żeby go przekonać do przeczytania w Sejmie uchwały władz wojewódzkich. Morcinek wiedział, że jest to sprawa śmierdząca, która na pewno mu nie pomoże, a może zaszkodzić. Tłumaczono mu, że musi to być osoba znana, jednoznacznie kojarzona ze Śląskiem, a poza tym poseł spoza PZPR.

Gdy podczas sesji sejmowej pojawił się punkt przemianowania Katowic na Stalinogród, wywołano Morcinka na mównicę i wyszedł. Czytał nie swoim, drewnianym głosem. W listach do znajomych opisywał reakcję sali, a był komplet. Posłami byli wtedy Wyka, Osmańczyk i oni też byli obecni. Gdy o tym rozmawiałam z profesorem Wyką, zapytał mnie: „Dlaczego się pani czepia Morcinka, a nie mnie. Byłem jednym w tych 460 baranów siedzących na sali i nie mających odwagi powiedzieć, nie." Ze sprawozdania sejmowego wynika, że nie było ani jednego głosu wstrzymującego się, nie mówiąc o sprzeciwie. Zanim jednak doszło do głosowania, gdy Morcinek stał na mównicy, na sali sejmowej pukano się w głowę, ktoś pokazał mu język. On to wszystko widział. Taka była reakcja sali, ale kiedy przyszło do głosowania, wszyscy grzecznie podnieśli rączki. Morcinek został ze smrodem ciągnącym się za nim do dzisiaj, natomiast wszyscy inni głosujący i podejmujący tę decyzję, wyszli z tego bez szwanku.

Odnoszę czasem wrażenie, że w naszej Rzeczypospolitej od 1945 r. mamy tylko jednego winnego, którym powinien zajmować się IPN. Nie ma prokuratorów wydających wyroki śmierci na ludzi z podziemia, nie ma donosicieli, nie ma winnych strzelania do górników i stoczniowców. Oni są wciąż niewiadomi, a jak już ktoś coś powie, następuje histeria, bo się rozgrzebuje stare rany, a winni są staruszkami. Wszyscy mamy mieć amnezję i jednego chłopca do bicia, to jest Morcinka, jedynego, który w czasach stalinowskich nagrzeszył, bo przeczytał dokument komitetu wojewódzkiego.

Morcinek był skrupulatny, więc wszystko przechowywał, listy także, w tym anonimy, a było ich mnóstwo. Otrzymywał je przez kilka lat. Były też takie sytuacje, gdy wywrócono mu samochód, przebijano opony dając do zrozumienia jak społeczeństwo na niego reaguje. Zapanowała wokół niego śmierdząca cisza, nawet nie wydawano jego książek. Zamiast zysków, były same straty, nie mówiąc o traumie z tym związanej. Morcinek natomiast rozpuszczał delikatnie informacje o tym, że zaczął pisać pamiętniki. To było niebezpieczne, bo nie wiadziano, co pisze. Zanim Morcinek zmarł w Krakowie, w jego domu byli panowie z wiadomych służb, by dokonać przeszukania, z wyrywaniem podłóg włącznie. Szukali rzekomych pamiętników, których Morcinek prawdopodobnie nigdy nie napisał.

Morcinek nigdy nie chciał być człowiekiem politycznym, a w politykę został wplątany i skończyło się to niezbyt sympatycznie. Nie mówimy o tym, ilu ludziom pomógł, jak rozsławił Śląsk, jak ciężko dochodził do tego, kim został. Najłatwiej przykleić coś, czego nie da się wyprać ani wytłumaczyć. Notował: **(ws)**

LIST DO REDAKCJI

Czy dowiemy się prawdy?

W GU nr 4/2012 w artykule „Lampa zabije wszystko” przeczytałem: „coś się do wody przedostało i trudno będzie ustalić, co to było”. Mogę zrozumieć, że trudno ustalić, kto i kiedy „to coś” wpuścił do ujęcia w Malince. Uważam, że konsumenci produktu Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej – wody – powinni dowiedzieć się, co „to” było i jaka jest prawda. Chyba dyrekcji WZC nie chodzi o to, żeby odbiorcy wody uwierzyli, że nie ma w Polsce laboratorium, które potrafiły wychwycić „to coś”. Wierzę, że WZC jest w posiadaniu odpowiedniej ilości „skażonej” wody, umożliwiającej prowadzenie skutecznego badania.

Z artykułu (być może jest to przejęzyczenie) można odnieść wrażenie, że woda do naszych kranów idzie jakby bezpośrednio z ujęcia w Malince bez jakiejkolwiek kontroli. Używanie sformułowania, że nie ma zagrożenia bakteriologicznego jest tylko fragmentem sprawy, bo nie tylko bakterie są zagrożeniem dla zdrowia. A związki toksyczne i inne chemikalia, to nie jest zagrożenie?! Kończę pytaniem tytułowym…

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

P.S. Czy przeprowadzono badania chromatograficzne i badania na spektrografie? Jakie są wyniki?

Ciężkie czasy dla kierowców. **Fot. W. Suchta**

W dawnym USTRONIU

Przedstawiamy absolwentów Technikum Mechaniczno-Kuźniczego w Ustroniu z 1955 r. Od lewej u góry: dyrektor szkoły Alojzy Waszek, dyrektor Kuźni Jan Jarocki, zastępca dyrektora szkoły Rudolf Malisz, u góry po prawej kadra nauczycielska: Rudolf Turoń, Wilhelm Gogółka, Bolesław Kiecoń, Sylwester Glaser, Henryk Lupinek, Jan Kłoda, Jan Peroutka, Klemens Szendzielorz, Marian Dobrzański, Emanuel Guziur, Władysław Jastrzębski, woźny Józef Badura. W środku wychowawczyni Józefa Jabłczyńska. Absolwenci od lewej: Józef Gortel, Krystyna Cienciała, Marian Chabrowski, Danuta Lipsa, Irena Czaputa, Kazimierz Wołowiec, Antoni Bochenek, Edward Albrewczyński, u dołu: Bronisława Cholewa, Zdzisław Datoń, Maria Szydło, Marian Dziurka, Józef Korcz, Teresa Waga, Paweł Pilch, Maria Zacharska. Lidia Szkaradnik

Zebranie tradycyjnie prowadził F. Żyła. Fot. W. Suchta

ŻYJE I FUNKCJONUJE

4 lutego rozpoczął się cykl dorocznych zebrań sprawozdawczych ustrońskich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Tego właśnie dnia, jako pierwsza, swe zebranie miała OSP Ustroń Centrum. Prezes jednostki Bogusław Uchroński otwierał zebranie i witał gości: naczelniczkę Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego UM Alicję Żyłę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, prezesa strażaków z Lesznej w Czechach Kazimierza Lipkę, przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej Jerzego Lazara.

Prowadzenie obrad powierzono druhowi Franciszkowi Żyle. Był to swoisty jubileusz, bo F. Żyła prowadził zebranie sprawozdawcze po raz dziesiąty.

Sprawozdanie z działania zarządu w minionym roku przedstawił prezes B. Uchroński, mówiąc m.in.:

- Ustroń staje się bardzo atrakcyjnym miastem co powoduje, że mamy na naszym terenie coraz więcej imprez sportowych i rekreacyjnych. W 2010 r. oraz w 2011 r. przez nasze tereny przebiegała trasa Tour de Pologne. Ponadto w 2011 r. gościł Rajd Barbórki. Wszystkie te imprezy angażują naszych druhów przy zabezpieczeniu. W celu profesjonalnego zabezpieczenia imprez musimy w 2012 r. zorganizować szkolenie specjalistyczne z zakresu zadań i postawy wobec widzów.

Swe sprawozdanie przedstawił naczelnik jednostki Przemysław Kocoń. OSP Centrum liczy 44 członków. W minionym roku przybyło trzech. Odnotowano 43 wyjazdy, w tym 14 do pożarów. Uczestniczono w zabezpieczeniu 8 imprez. Odbyło się 18 zbiórek.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Sławomir Suchy. Dochody w 2011 r. wyniosły 43.897 zł, wydatki 46.081 zł. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Andrzej Kasiuk wnioskował o udzielenie zarządowi absolutorium.

Plan na 2012 rok przedstawił druh Zdzisław Brachaczek. Jednostka powiększy się o 3 nowych członków. Tradycyjnie prowadzona będzie działalność kulturalno-wychowawcza, druhowie będą uczestniczyć w szkoleniach i ćwiczeniach. Planowana jest adaptacja strychu na potrzeby mieszkaniowe, odgrzybianie budynku i remont garażu. S. Suchy w planie finansowym założył dochody w wysokości 42.455 zł, wydatki: 48.300 zł.

Jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium i przyjęto plany działania. Składkę członkowską ustalono w wysokości 15 zł.

Odznaczono druhów za służbę w szeregach OSP.

Odznakę za 50 lat służby otrzymał Paweł Biernat,

za 35 lat: Andrzej Kasiuk, Stanisław Bieta, Zbigniew Dustor, Jerzy Urbański, Marian Augustyn,

za 30 lat: Franciszek Żyła, Zdzisław Wachowicz,

za 25 lat: Zenon Tarasz, Marek Grzesiok,

za 20 lat: Bogdan Paszkowski,

za 15 lat: Sławomir Suchy, Gabriel Grzesiak, Bronisław Marek, Piotr Marek, Przemysław Kocoń,

za 10 lat: Bogusław Uchroński, Krzysztof Uchroński, Mirosław Marek, Andrzej Marek,

za 5 lat: Ireneusz Szarzec, Sławomir Rzyman, Krystian Kamiński.

Głos zabrali zaproszeni goście. Burmistrz Ireneusz Szarzec, będący również druhem, członkiem OSP Centrum, stwierdził, że od lat trwa dyskusja, jak ratować jednostkę i strażnicę. Można dziś stwierdzić, że najważniejsze sprawy udało się załatwić. Jednostka żyje i funkcjonuje. Burmistrz dziękował za pomoc w zabezpieczaniu imprez miejskich.

S. Malina podkreślał, że często praca dla jednostki i ratowanie innych, odbywa się kosztem życia rodzinnego, czasu prywatnego. Za współpracę dziękował J. Lazar z PSP, przedstawiając również statystykę zdarzeń w powiecie, a było ich 1.647. Gość z Lesznej K. Lipka przekazał pozdrowienia od druhów z drugiej strony granicy. Mówił, jak ważna jest tradycja i widać to w jednostce w Centrum. Natomiast u siebie ma strażaków w wieku po 35 lat i gdy zaproponował ufundowanie sztandaru, to stwierdzili, że chyba nie ma na co pieniędzy wydawać.

Na zakończenie prezes B. Uchroński dziękował wszystkim i wyjaśnił, że nietypowy wystrój z flagami amerykańską, kanadyjską i polską banderą to wynik kontaktów ze strażakiem zza oceanu, który przebywał w Ustroniu w sanatorium. Odwiedził OSP Centrum i nawiązano kontakt. Te flagi ostatnio nadesłał.

Jednostkę OSP w Centrum sponsorują: Urząd Miasta, Kosta, Inżbud, Koło Gospodyń Wiejskich, Auto-Gum, U Włocha, Tartak Gajdziców, Kolej Linowa „Czantoria", Bar Ustroński, Bank Spółdzielczy, Nadleśnictwo, Beskid Taxi, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, H. Kania, W. Brudny, M. Szuba, A. Szela, B. Uchroński, B. Matuszek, L. Gontarz, S. Wawrzyk, J. Szachowicz, H. Cieślar, Z. Szczotka, S. Uchroński, S. Rzyman, K. Nowak, M. Kubica, L. Kozioł, J. Lazar. **Wojsław Suchta**

Odznaki za 35 lat służby. Fot. W. Suchta

TA NASZO SZKOŁA KOLE WISŁY STOI

W sanatorium odbywają się wieczorki taneczne i zapoznawcze, w placówkach kulturalnych wieczorki poezji, ale wieczorku prozy i poezji regionalnej jeszcze nie było. I to przygotowanego przez uczennice i uczniów Szkoły Podstawowej nr 3. Dzięki nim, wchodząc do Muzeum Ustrońskiego, mogliśmy poczuć się jak przed wiekiem. W podróży w czasie pomogła stała ekspozycja przedstawiająca przedmioty codziennego użytku, pochodzące z domów naszych dziadków. Jednak przede wszystkim wiersze, przyśpiewki i tańce, wysławiające piękno ziemi cieszyńskiej, opowiadające o dawnych obyczajach i jak to kiejsi bywało…

Całość przygotowały, scenariusz napisały i młodych artystów przygotowały: Aleksandra Majętny i Magdalena Herzyk, która spotkanie prowadziła. Z dorosłych wspierali ją: recytujący Andrzej Pasterny i akompaniujące: Michalina Tschuk na skrzypcach i Karolina Dyba na klawiszach.

Dzieci były ubrane w regionalne stroje i zaczęto od wiersza „Cieszyńsko suknia" Wandy Mider, która była obecna na wieczorku oraz tańca „Cieszyniok" w wykonaniu grupy regionalnej SP-3, a następnie M. Herzyk powiedziała:

- W naszym szumnym Ustroniu je tako dzielnica kaj ta naszo Szkoła kole Wisły stoi, Polaną je zwano. I tą to dzielnice w swoim wierszu opisuje Władysław Majętny.

Wiele fragmentów zaczerpnięto z jego właśnie twórczości, z wierszy wspomnianej już Wandy Mider oraz Jana Chmiela, Emilii Michalskiej, Adama Wawrosza. Przytoczono słowa Gustawa Morcinka, który pisał: *...jak przeróżne bywają twarze ludzkie. Ale takiej ziemi, która by przypominała uśmiech młodej, zamyślonej dziewczyny, która marzy o pierwszym kochaniu - takich ziem mało. Jedną z nich jest Ziemia Cieszyńska.* Przedstawiono wspomnienie Jana Szczepańskiego o szkole: *Czym była szkoła dla chłopskiego dziecka, które w wieku lat sześciu musiało do niej pójść? Na pewno nie należała do zwykłego chłopskiego życia. Stała w gminie, to znaczy w centrum wsi, i koło kościoła, była ogromnym piętrowym gmachem, miała duże okna, a więc zupełnie niepodobna do ludzkiego mieszkania. [...] Do kościoła chodziło się w butach, widocznie Pónbóczek nie lubił dzieci chodzących boso lub w kyrpcach. A buty zawsze albo obcierały pięty, albo ugniatały, a w zimie nogi w nich strasznie marzły. Natomiast do szkoły, na szczęście, chodziło się od wiosny do jesieni boso, a zimą w kyrpcach,* a potem wiersz ustrońskiej poetki o tym, jak to było w szkole na Polanie.

Bardzo ciekawy scenariusz, urozmaicony, w którym przeplatały się wzniosłe wiersze z zabawnymi gawędami. Dzieci wypadły bardzo dobrze zarówno w recytacjach, jak i w tańcu i śpiewie. Były przekonujące i autentyczne. Nie było cepelii, za to szczera sympatia dla swojej szkoły, dzielnicy i mowy ojców. Rodzice i dziadkowie, którzy licznie przybyli do Muzeum byli z dzieci bardzo dumni. A były to: z klasy 1 – Nikola Michalik; z klasy 2 – Samanta Pinkas, Karolina Gomola, Wiktoria Jakubiec, Wiktoria Najmuła, Agnieszka Wróblewska, Jakub Gomola, Konrad Pinkas; z klasy 4 – Estera Wojtynek, Wiktoria Magnuszewska, Bartłomiej Kurzok; z klasy 5 – Sara Pawelska, Magdalena Gawlas, Magda Kocyan, Justyna Jaworska, Jan Domagała, Daniel Kral; z klasy 6 – Sylwia Czerwińska, Bożena Czyż, Daniel Czyż, Aleksandra Gomola, Katarzyna Gomola, Katarzyna Najmuła. **Monika Niemiec**

szpital z sercem
Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu

REHABILITACJA DOMOWA

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Ustronia i okolic do skorzystania z bezpłatnej (w ramach NFZ) rehabilitacji
w domu pacjenta

Skierowanie: od lekarza rodzinnego lub specjalisty

KRÓTKIE TERMINY!

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu , ul. Zdrojowa 6
REJESTRACJA
tel. 33 854 41 85, 854 16 32

PRZEŁOŻONY USTRONIACZEK

Nie odbyły się w ostatnią niedzielę zapowiadane Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia. Przyczyną zbyt niska temperatura. Zawody przełożono na 26 lutego. Regulamin bez zmian. Organizatorzy liczą na bardziej sprzyjającą aurę.

Start o godz. 11.30 na stoku narciarskim obok wyciągu „Solisko" na Czantoria.

W zawodach uczestniczyć mogą dzieci z roczników od 2002 do 2008 pod opieką rodziców, opiekunów. Długość trasy slalomu wynosi 100 – 150 m. Kaski są obowiązkowe. Zgłoszenia przyjmowane są w dniu zawodów w godz. 9.30 – 11.00 w biurze zawodów powyżej dolnej stacji kolei linowej. W zależności od ilości zgłoszonych dzieci, warunków śniegowych i atmosferycznych odbędzie się jeden lub dwa przejazdy. Przy dwóch przejazdach liczony jest lepszy czas. Klasyfikacja oddzielnie w każdej grupie wiekowej. Nagrodami będą „Ustroniaczki" oraz „słodkie upominki".

Najbliższa impreza narciarska to Puchar Czantorii 19 lutego.

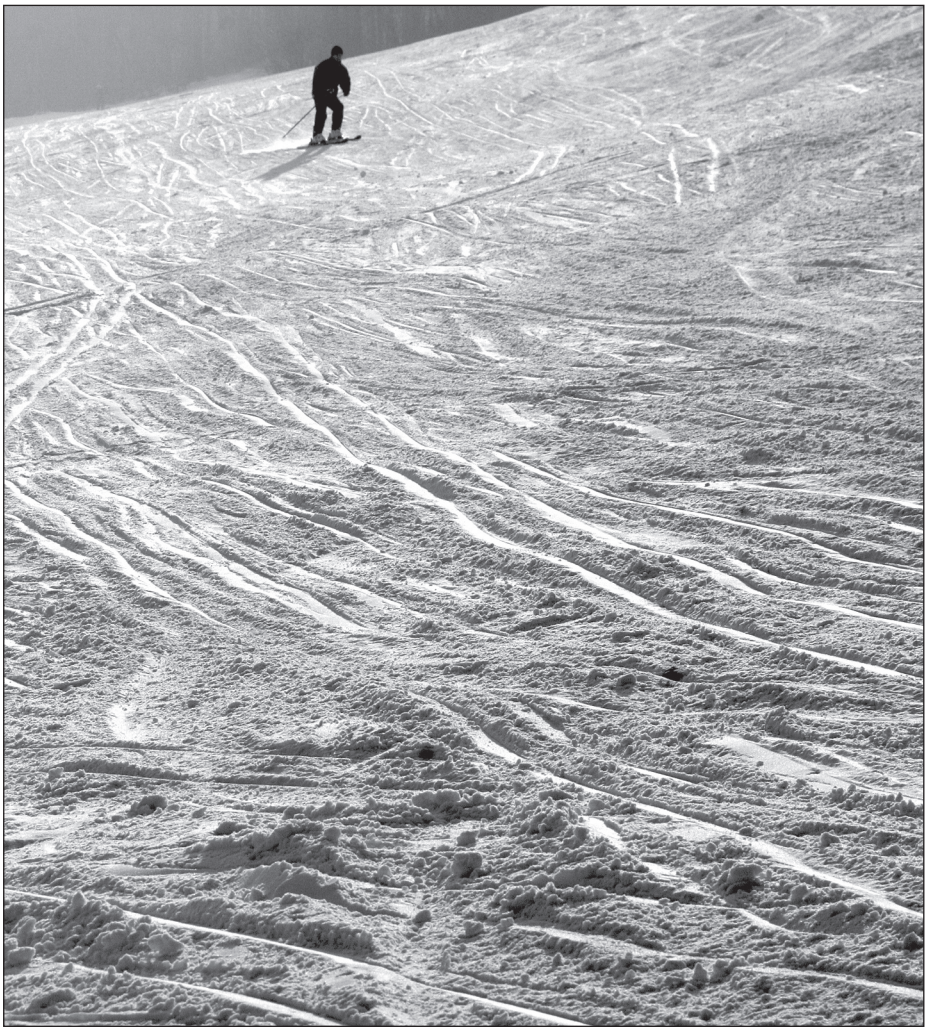

Na stokach pustawo. **Fot. W. Suchta**

INTENSYWNY
KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO
od 5 marca 2012 roku
420 godz. zajęć w 4 miesiące
z możliwością zatrudnienia w Niemczech lub Szwajcarii po ukończeniu kursu
CE 'get better' – Ustroń, ul. Sportowa 7c
Tel: 604 403 598 e-mail: getbetter.getbetter@gmail.com, www.getbetter.com.pl

AGENCJA POCZTOWA
- znaczki, polecone, paczki, przelewy
SERWIS UBEZPIECZENIOWY

Ubezpieczenia:
- komunikacyjne, podróże (OC, AC, NNW)
- dom, mieszkanie, firma
- rolne, polisy na życie
www.ubezpieczenia.ox.pl
BIURO PODRÓŻY „Ustroń Travel"
www.ustron-travel.pl
ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO
43-460 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb.

PRZYGARNIJ zwierzaka!

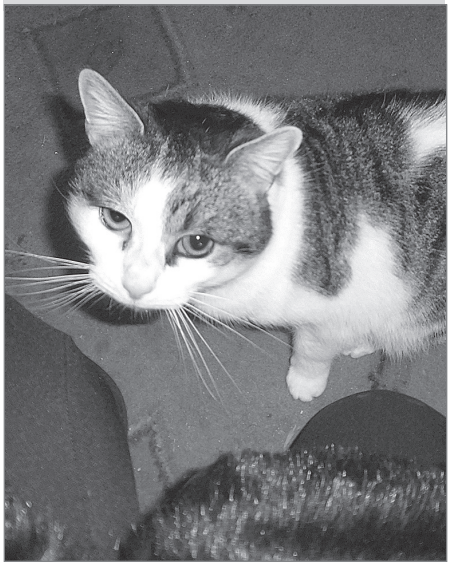

Bartuś

Dwa lata temu Bartuś jako mały kociak został sam, porzucony na ulicy. Znalazła go starsza pani, która przygarnęła kotka, i dała ciepły kąt w swoim domu. Bartuś był bezpieczny, szczęśliwy, i wyrósł na pięknego kocurka. Niestety jego opiekunka zmarła, i kotek został sam w pustym, nieogrzewanym mieszkaniu, dokarmiany co kilka dni przez rodzinę opiekunki. Niedługo straci także i to mieszkanie, nie wiadomo, gdzie się podzieje.

Szukamy dla Bartka nowego, ciepłego i bezpiecznego domu na całe życie. Bartuś jest zdrowy, a Fundacja zapewni mu komplet niezbędnych szczepień, oraz pokryje koszty kastracji.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu dobrego domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

Ferie w pełni. **Fot. W. Suchta**

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Harriet Brown – „Kiedy jedzenie wymaga odwagi”

Autorka, dziennikarka i redaktorka prasowa napisała fascynujący, pełen głębokich emocji dziennik o podróży swojej rodziny przez koszmar anoreksji, o półtorarocznej walce swojej córki Kitty z chorobą i o tym, jak to doświadczenie zmieniło całe jej życie.

Janusz Kasza - „Korrida”

Wspólnie z autorem wybierzemy się w niezwykłą podróż do Hiszpanii i Francji. Odwiedzimy arenę do walk byków, porozmawiamy z hodowcami tych zwierząt i dowiemy się prawie wszystkiego o niezwykłym (i kontrowersyjnym) zjawisku jakim jest korrida.

Ludkowie złoci

Zima jednakowoż doskwiyro człowiekowi, a gor jak już je w emeryckim wieku, bo młodzi radujóm sie, że śniyg pado, dyć pojeżdżóm se na sónkach abo nartach. Zaś my starsi łopaternie chodzymy po cestach, coby sie nie kopyrtnóć i bróń Boże nie połómać, a jak już wyńdymy roz za czas z chałupy, to załobleczóni, łopatulóni, coby sie nie przeziómbić. Czosnek, cytróny dycki na podoryndziu, a i tak roz po drugi krzipiymy, smarkómy i biyda sie z tych choróbsk wykaraskać. A choć przeca starómy sie dbać ło zdrowi, to człowiek w zimie tak sie zasiedzi, że na wiosne wyglóndo starszy ło pore roków, a dyć zima to jyny pore miesiyncy.

Tóż co tu robić, by nie tracić chynci do życio i dobrej kóndycyji? Każdy tu już musi nóńś cosi dlo siebie. Jo łoto namowióm kamratke coby my chodziły na gimnastyke. Przisłach ku ni, a ta akurat siedziała przed telewizorym i wcinała kreplik, a popijała kawóm. Chciałach jóm namówić na te gimnastyke, dyć razym raźnij, nale óna sie z tego sztrasznucnie uśmioła. Że mómy już szósty krziżyk na karku a gupot mi sie chce, że bydymy tam hópkać, a kryncić sie jak jaki siksy. Że młodzi bydóm sie śmioć z nas, takich starek. Tóż ji prawiym, że już tak zlyniwiała, że sie ji zdo, że nejlepi siedzieć, dobrze pojeś i nic nie robić calutki dziyń. A to przeca nima dobre. Trzeja sie ruszać jak nejwiyncyj, bo na wiosne przyńdzie pore schódków i już sie zadyszy. A do żodnej łoblyczki z łóńskigo roku też sie nie wciśnie, bo ji sadła przibydzie wiyncyj jako kormikowi. Czy tego chcesz? sie ji pytóm.

Szpatnie sie na mnie podziwała, ale że je hrubszo potwora łody mnie, a zaś ji pore kilo przez ty świynta przibyło i widać, że rajfeszlus ji w spodku prasnył i mo go przipiynty zicherkóm, tóż podniósła zadek z łotomany i prawi: Pójmy sie kapke przyńś. Tóż byłach ledwo rada. Hónym my sie załoblykały, bo przeca mróz sakramyncki nastoł i poszpacyrowały my se przez półdrugo godziny. Było to jeszcze po połedniu za widna, słóneczko prziświycało i doszły my aż na Zowodzi, boch akurat miała tam zaniyś lyki nimocnej kamratce. Byłach dlo tej moji towarzyszki szpacyru doprowdy miło, bo zdo mi sie, że we dwójke dycki raźnij. A możne jóm aji namówiym coby my kaj na te gimnastyke zaczyły chodzić. Łoto baji na Prażakówke. Zdo mi sie, że jak se kapke poskoczymy przi muzyce, to bydymy i zdrowsze i pełne chynci do życio, czego wszyckim życzym. ***Hela***

POZIOMO: 1) na grzędzie przesiaduje, **4)** koreańskie autko, **6)** zabawa z nagrodami, **8)** w ostrokole, **9)** nocny ptak, **10)** raczej marne na przyszłość, **11)** punkt handlowy, **12)** miasto we Francji, **13)** sroczka ja gotowała, **14)** odpad skrawania, **15)** szkoła średnia, **16)** wieś z pałacem w Wielkopolsce, **17)** nocna mara, **18)** kapitan Arki, **19)** lipcowa solenizantka, **20)** szerokie u kulturysty.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, **2)** niesamowite wieści, **3)** na polu bitwy, **4)** kino w domu, **5)** drzewo z osiki, **6)** gruba igła krawiecka, **7)** kuzyni kajmanów, **11)** przedstawienie, **13)** łaciate na łące, **17)** symbol chemiczny cynku.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 17 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 4

FERIE CZYLI LABA

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Helena Głażewska** z Ustronia, os. Manhatan 3/32. Zapraszamy. do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

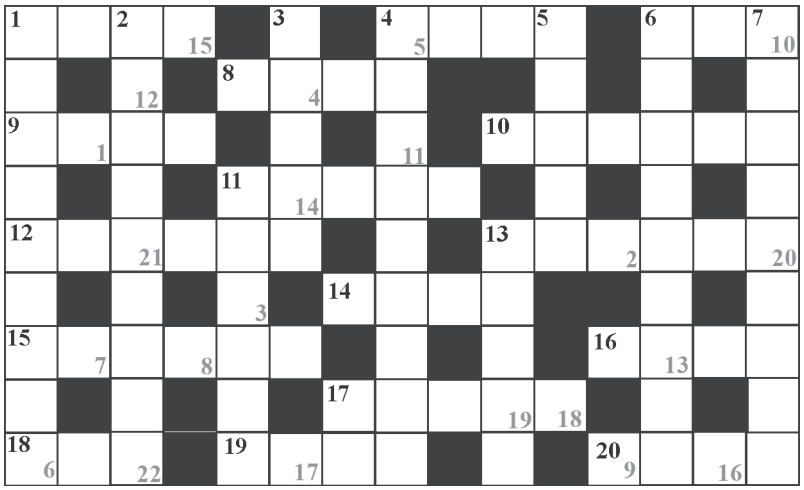

Drzewo jest mocniejsze niż lew, niż wół,
Drzewo nawet przerasta żyrafę,
A człowiek jak zechce, to zrobi z drzewa stół
Albo drzwi, albo nawet szafę. *Jan Brzechwa*

BLIŻEJ DRZEW

DENDROLOGIA I POEZJA

Po raz drugi Aleksander Dorda zgromadził w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej" liczne grono miłośników przyrody. Odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Przyroda daleka i bliska". Tym razem ekolog mówił o drzewach. Temat bardzo interesujący, bliski sercu kochających naturę, ale też bardzo obszerny. A. Dorda poradził sobie jak zwykle znakomicie. Szczegółowo, wnikliwie, wyczerpująco opowiedział o drzewach, które, i tu pierwsze zaskoczenie, nie są formalną grupą organizmów. Pod tą nazwą kryje się grupa roślin podobnych funkcjonalnie i morfologicznie. Nauka, która zajmuje się drzewami to dendrologia. W środowe popołudnie, 25 stycznia łyknęliśmy sporo wiedzy dendrologicznej, bo naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Cieszynie podał informacje podstawowe i ciekawostki, dane o wysokościach, szerokościach, rozpiętościach, wieku, zastosowaniu, znaczeniu itd., itd. Nie zabrakło poezji. Wystarczyłoby tego na niejeden felieton z cyklu „Bliżej przyrody". Poniżej tylko wybrane wiadomości.

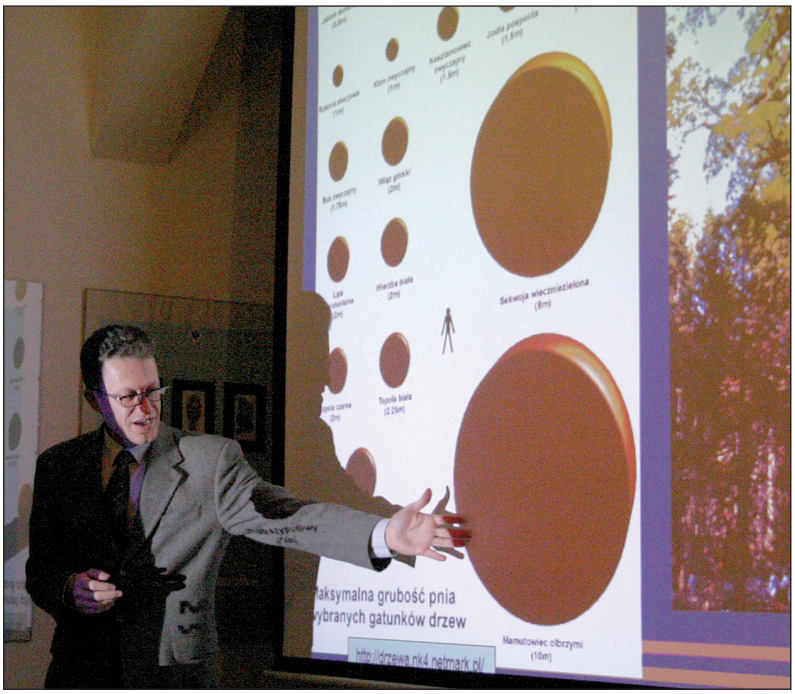

Najwyższe: eukaliptus królewski – Viktoria, Australia († 1885) – 143 m; mamutowiec olbrzymi – „Ojciec lasu", USA – 135 m (†); sekwoja wiecznie zielona „Hyperion" Park Narodowy Sekwoi, Kalifornia, USA – 116,5 m – najwyższe żyjące drzewo świata; eukaliptus królewski – 101 m – najwyższe żyjące drzewo liściaste na świecie; jodła pospolita „Gruba Jodła" – Babia Góra – najwyższe polskie drzewo wszechczasów; najwyższe żyjące drzewa w Polsce to jodła pospolita – Świętokrzyski Park Narodowy – 51 m i świerk z Puszczy Białowieskiej 51,8 m.

* * *

Najgrubsze: mamutowiec olbrzymi „Ojciec Lasu", USA – 37,7 m (średnica 12 m); cypryśnik meksykański „Drzewo Montezumy", Santa Maria del Tule w stanie Oaxaca, Meksyk – 44 m (średnica 14,5 m) – najgrubsze żyjące drzewo świata (objętość 816 m^3, masa 637 ton); mamutowiec olbrzymi „General Grant", Kings Canzon National Park, Kalifornia, USA – 27,7 m (średnica 8,8 m) - drugie największe pod względem objętości (1320 m^3) .

* * *

Szacuje się, że drzewo tygodniowo potrzebuje około 20 litrów wody plus 20 litrów na każde 2,5 cm pierśnicy drzewa. Np. 5 cm średnicy drzewo potrzebuje prawie 60 litrów wody tygodniowo (zapotrzebowanie minimalne). 100 dojrzałych drzew zatrzymuje rocznie około 450 tys. litrów wody opadowej, co odciąża kanalizację burzową i oczyszczanie wody opadowej. W Arkansas zwiększenie powierzchni zajmowanej przez drzewa z 27 do 40% obniżyło spływ wód opadowych o 31%; na osiedlu mieszkaniowym 21% powierzchni zajętej przez drzewa redukuje odpływ wód opadowych o 15%. Zwiększenie powierzchni zajmowanej przez drzewa o 5% ogranicza spływ wód opadowych przeciętnie o 2%.

Tereny zielone z drzewami i krzewami łagodzą mikroklimat, chronią przed nagłymi zmianami temperatury. Drzewa wyrównują tzw. „miejskie wyspy ciepła", obniżając latem temperaturę otoczenia nawet o 11 stopni w porównaniu do terenów bez drzew (duże drzewo transpiruje dziennie ponad 1800 litrów wody do atmosfery). W Kaliforni stwierdzono, że parkingi obsadzone drzewami są chłodniejsze o 3 stopnie, w kabinach samochodów temperatura jest niższa o 40-50 stopni, zbiorniki paliwa miały temperaturę niższą o 4-8 stopni. Pokrycie parkingu w 50% drzewami skutkuje redukcją o 1 tonę toksycznych węglowodorów aromatycznych.

* * *

Drzewa przedłużają żywotność nawierzchni asfaltowych. Asfalt to kruszywo połączone lepiszczem asfaltowym. Lepiszcze w wysokich temperaturach „rozpuszcza się". Korony drzew zacieniając nawierzchnię asfaltową, chronią ją przed szybkim uwalnianiem związków asfaltowych i wydłużają ich trwałość z 7 do 10 lat.

* * *

Na 1 hektarze terenu zadrzewionego i zakrzewionego wytrąca się w ciągu roku od kilkunastu do kilkudziesięciu ton pyłów. 100 drzew usuwa około 454 kg zanieczyszczeń rocznie, wliczając w to 181 kg ozonu oraz 136 kg cząsteczek stałych (zanieczyszczeń pyłowych). Dzięki obecności drzew pył unoszony z wiatrem (tzw. burze pyłowe) może być ograniczony o 75%. Duże drzewa usuwają 60-70 razy więcej zanieczyszczeń niż drzewa małe.

* * *

Drzewa pochłaniają i neutralizują substancje toksyczne, m.in. CO_2, SO_2, metale ciężkie (ołów, kadm, miedź, cynk). Szacuje się, że jedno duże drzewo (ok. 25 m wysokości) usuwa w ciągu dnia z otoczenia tyle samo CO_2, ile emitują dwa domy jednorodzinne. Hektar lasu asymiluje rocznie ok. 3600 kg węgla, zawartego w 16 mln m^3 powietrza. W ciągu 1 godziny pochłania tyle CO_2, ile wydziela go w tym czasie 200 osób, a rocznie taką ilość CO_2, którą wytwarzają samochody przejeżdżające ponad 100 tys. kilometrów.

* * *

60-letnia sosna „produkuje" w ciągu doby tyle tlenu, ile potrzebują 3 osoby. Jedno drzewo produkuje w ciągu roku tyle tlenu, ile człowiek zużywa w ciągu 2 lat życia. Najskuteczniejsze są duże i stare drzewa: 100-letni buk „wytwarza" w ciągu godziny 1200 litrów tlenu. Jeden hektar drzew produkuje dziennie tyle tlenu, ile potrzebuje 45 osób. Wszystkie lasy Ziemi zaspokajają połowę zapotrzebowania na tlen wszystkich ludzi i zwierząt, produkując rocznie około 26 mld ton O2.

* * *

Martwe drzewo stanowi podłoże dla osiedlania się określonych grup organizmów i dostarcza niezbędnej energii i substancji chemicznych; zapewnia wilgotne mikrosiedliska; umożliwia zakładanie gniazd, kopanie nor i miejsc schronienia; stanowi drogi wędrówek ponad runem oraz pod śniegiem; stanowi ostoje umożliwiające przetrwanie niekorzystnych (ekstremalnych) warunków termicznych i wodnych. Udział poszczególnych funkcji jest wyraźnie odmienny w przypadku drzewa stojącego i leżącego. Tekst i zdjęcie: **Monika Niemiec**

Sznupek na Czantorii. Fot. W. Suchta

KODEKS NARCIARZA

Narciarzy obowiązuje na stokach prawo. Generalnie sprowadza się do zapewnienia bezpieczeństwa. W ubiegłym tygodniu, podczas „Zimowego Pucharu Radia ZET w Beskidzkieji 5" na Czantorii pojawili się policjanci ze swą maskotką Sznupkiem. Maskotka od razu przypadła dzieciom do gustu, chętnie się z nią fotografowano. Sznupek zaś wszystkim rozdawał ulotki z dziesięcioma zasadami korzystania z nartostrad. Choć wydawać się mogą oczywiste, warto je przytoczyć:

1. Nie jesteś sam na stoku. Szanuj innych, uważaj na siebie - szczególnie w tłoku.

2. Znaków i sygnalizacji na trasie przestrzegaj o każdym czasie.

3. Zanim wyjedziesz na trasę pomyśl: czarna, czerwona, niebieska ..., a może zielona.

4. Nie tylko przy wyprzedzaniu miej oczy wokół głowy. Będziesz bezpieczny, ale także zdrowy.

5. Narciarz jadący przed tobą jest uprzywilejowaną osobą.

6. Nie chodź, nie zatrzymuj się na stoku. Jeśli już musisz, to tylko z boku.

7. Nie szarżuj, nie przesadzaj z prędkością ani z jazdy ostrością.

8. W dzień, wieczorem czy o brzasku, zawsze warto jeździć w kasku.

9. Pomagaj każdemu pomocy potrzebującemu.

10. W sytuacjach wyjątkowych znaj do GOPR telefon alarmowy – 601-100-300.

Podczas weekendów na Czantorii stoki patrolują policjanci na nartach. O ich obecności oraz o nowym prawie mówi aspirant Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie: - Zabrania się korzystania ze stoku na nartach i deskach snowboardowych w stanie nietrzeźwości, czyli nie wolno mieć powyżej 0,5 prom lub 0,25 mg alkoholu w wydychanym powietrzu. W stanie nietrzeźwości naprawdę jest niebezpiecznie jeździć. Mamy też przepis o konieczności stosowania kasków przez narciarzy do lat 16. Od tego roku na stokach właściciele są zobowiązani prowadzić statystykę wypadków, a my będziemy to monitorować. Obecnie nie mamy tylu problemów z bezpieczeństwem na stokach, co z kradzieżą nart. Na Czantorii i innych większych stokach beskidzkich są narciarskie patrole policji i ludzie to chwalą. Jeśli widać policjantów na stoku, wszyscy zaczynają jeździć ostrożniej, nie ma brawury. Dostrzegają to też ratownicy GOPR. Patrole będą na trasach obecne, natomiast nie wyeliminują kradzieży pozostawionych nart. Zresztą widać i tu na Czantorii, że stoją narty, kilka par i nie widać właścicieli. Ktoś podchodzi i bez trudu bierze, a to jest cenny sprzęt. Odnotowujemy wzrost takich kradzieży. Często zdarza się, że idzie się na posiłek pozostawiając narty. Potem pierwsza reakcja, myśl o głupim żarcie znajomych, ale najczęściej jest to kradzież. Ostatnio zatrzymaliśmy mieszkańca Bielska-Białej, który przyjechał na stok do Jawornika i ukradł narty. Szczęśliwie uwiecznił go monitoring i został zatrzymany. Nietrzeźwych raczej na stokach nie widać, co też wynika z obecności policji. Na razie nie musieliśmy usuwać ze stoku nietrzeźwego narciarza. Warto też wspomnieć, że kontrole na stokach nie są prowadzone tak jak na drodze. Policjanci nie stoją i nie zatrzymują do kontroli, ale interweniują, gdy będzie podejrzenie o stan nietrzeźwości, czy poproszą o to inni narciarze. To nie jest tak, że policjanci stoją za drzewem i łapią. Są też narciarze trzeźwi, ale jeżdżący zbyt brawurowo. Właściciel ma prawo takiej osoby nie wpuścić na wyciąg, bo stwarza zagrożenie.

Wojsław Suchta

szpital z sercem
Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu
„Szpital z Sercem"
Od 20 lat ratujemy zdrowie i życie.
Zaufaj profesjonalistom i doświadczeniu

Przebyłeś zawał serca, „Bypass" lub inną operację serca?
Chorujesz na nadciśnienie czy chorobę wieńcową?

Skorzystaj z ambulatoryjnej rehabilitacji kardiologicznej w ramach kontraktu z NFZ!
Bezpłatnie i bez kolejek!

Oddział Dzienny Śląskiego Centrum Rehabilitacji w Ustroniu to atrakcyjna forma rehabilitacji łącząca pobyt w domu i dojazd do szpitala w odpowiadających Ci dniach, przez kilka tygodni. U nas poprawisz swoją sprawność, nauczysz się jak żyć z chorobą, dowiesz się co Ci wolno i jak dalej funkcjonować.

W trakcie rehabilitacji między innymi: badania diagnostyczne np. EKG, UKG, test wysiłkowy, Holter EKG, Holter RR, treningi i ćwiczenia, zabiegi fizykoterapeutyczne, zajęcia z psychologiem, porady dietetyka, i edukacja zdrowotna. Badania i zabiegi wykonywane są przez wykwalifikowanych i doświadczonych specjalistów przy pomocy nowoczesnych urządzeń diagnostycznych i rehabilitacyjnych.

Poproś lekarza o skierowanie do nas!
Skierowanie wystawi lekarz: poradni kardiologicznej, rehabilitacyjnej lub oddziału kardiologicznego, kardiochirurgicznego czy chorób wewnętrznych.

Pamiętaj! skierowanie na rehabilitację nie powoduje żadnych kosztów dla lekarza kierującego i nie jest objęte żadnymi limitami!

Nie przegap tej szansy!

Zapraszamy również do skorzystania z odpłatnej ambulatoryjnej rehabilitacji kardiologicznej poza systemem powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego bez konieczności posiadania skierowania.

Rejestracja oraz dodatkowe informacje na temat skierowań można otrzymać pod numerami telefonów:
33/854 16 32, 854 41 85, 854 25 86 fax 33/854 51 31wew. 263
e-mail: scr@scr-ustron.com.pl
Zapraszamy na naszą stronę internetową www.scr-ustron.com.pl

Jak najszybciej do domu. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

PYSZNE MIĘSKO Poleca Domowe Kurczaki SMACZNE I ZDROWE, 510 334 100.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Zgubiono złoty medalik (pamiątka) w centrum Ustronia, za znalezienie nagroda, 518 44 22 02.

Mieszkanie 2-pokojowe do wynajmu w Ustroniu, 33/854 72 84.

Ul. Sikorskiego - M3 do wynajęcia. 605 635 161.

Sprzedam drewno opałowe - buk. 797 285 447.

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY, STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH
Wywóz zbędnych rzeczy (mebli, gruzu, złomu, sprzętu AGD i RTV, itp)
CENA USTALANA INDYWIDUALNIE
Wystawiamy faktury VAT
tel. 509 377 370, 514 809 114

AUTO ZŁOM
ZAŚWIADCZENIA KASACYJNE
DOBRZE PŁACIMY
DOJAZD GRATIS
505 231 014

OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW
GALERIA
RAMEX
43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 44
tel. 503 011 164
Lokalizacja: Centrum handlowe na „Brzegach" naprzeciw komisariatu Policji

DYŻURY APTEK

9-11. 2	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
12-13. 2	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
14-15. 2	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
16-17. 2	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

10.2 godz. 17.00 Złote Przeboje Damiana Holeckiego. *MDK „Prażakówka".*

11.2 godz. 15.00 Spotkanie pt. „Od wioski do miasta – przemiany dokonane w Ustroniu w dekadzie fojta Troszoka", *Muzeum Ustrońskie.*

14.02 godz.12.45 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów drugich klas ustrońskich gimnazjów pt: „Barwy brzmienia – kwartet smyczkowy", *MDK „Prażakówka".*

SPORT

11-12.2 XVIII Turniej Tenisa stołowego o Puchar Miasta Ustronia, *sala gimnastyczna SP- 2.*

19.2 godz.11.00 XI Zawody Narciarskie w Slalomie o Puchar Czantorii.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W sobotę 2 lutego o zmroku na ul. Katowickiej pojawił się galopujący koń. Przybiegł aż z ul. Źródlanej, gdzie bezskutecznie go szukano. Galopował w stronę Skoczowa. Kiedy oślepiał go samochód jadący z przeciwka, przerażone zwierzę zmieniało pas, przeskakując przez barierkę. Jeden z takich skoków omal nie zakończył się tragicznie dla kierowcy jadącego fiatem 1500. Koń wylądował na dachu samochodu, więc, jak nietrudno się domyśleć, samochód nadaje się do kasacji, ale kierowcy na szczęście, poza niegroźnymi obrażeniami, nic się nie stało. Po kilkunastu minutach ze Skoczowa wracała samochodem do domu mieszkanka Ustronia. Kierowcy jadący z naprzeciwka mrugali jej światłami, więc zwolniła. Wpadła w osłupienie gdy nagle w światłach swojego samochodu zobaczyła idącego drogą w kierunku Skoczowa konia. Jeszcze bardziej zwolniła. Jak twierdzi, koń spokojnie przeszedł obok jej samochodu. Zauważyła też rozbity samochód. Oszołomione i poranione zwierzę udało się nareszcie złapać. Dokonali tego strażnicy miejscy z pomocą jednego z kierowców i po długiej walce zwierzę ujęto na wysokości ul. J. Kreta. Po pewnym czasie pojawił się stajenny z właścicielem konia. Zwierzę zabandażowano i odprowadzono do stajni. Niestety żaden z weterynarzy, mimo próśb Straży Miejskiej, nie pofatygował się na miejsce wypadku, żeby dać oszalałemu ze strachu i bólu zwierzęciu zastrzyk uspokajający.

* * *

29 stycznia 2002 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Unii Pracy w Ustroniu. Ustępujący przewodniczący Leopold Zahraj zreferował minioną czteroletnią kadencję działalności koła UP. Zebrani w tajnym głosowaniu wybrali nowy skład zarządu. Przewodniczącym koła został Brunon Nawrat. Pozostali członkowie Zarządu to: z-ca przewodniczącego Irena Ostrowska, sekretarz Bolesław Kroker, skarbnik Romana Czapska, członek Leszek Durczok, członek Grzegorz Mikuła, członek Karol Pacuła.

* * *

Na sesji Rady Miasta podjęto także uchwały. Zmieniono statut Miejskiego Domu Spokojnej Starości. Przy tej okazji kierująca tym domem Zofia Ferfecka przybliżyła radnym jego funkcjonowanie. Poinformowała, że dom wykonano nierzetelnie, tynki odpadają, nadbudówka cieknie, poza tym jest chyba zbyt dużo schodów jak na wejście do domu spokojnej starości. Dom jest w stanie przyjąć 37 pensjonariuszy, obsługa zaś to 16,5 etatu. Jan Misiorz pytał o zarobki, na co Z. Ferfecka podała, że sama pracuje na 3/4 etatu i zarabia 1200 zł, główna księgowa na 1/2 etatu i zarabia 850 zł. B. Kroker podkreślił, że widać w MDSS rękę gospodarza, jednak z jego obliczeń wynika, że płace są wyższe. Z. Ferfecka tłumaczyła, że w globalnej kwocie płac są także nagrody jubileuszowe itp. Z. Ferfecka stwierdziła, że coraz trudniej jej prowadzić podległą placówkę. - Unia Pracy mnie atakuje - mówiła Z. Ferfecka. - Nas też - dodała na to E. Czembor. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Co zapamiętujemy?

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy miałem tak wiele zajęć, problemów do rozwiązania, spraw do załatwienia, że dzień dzisiejszy i przyszłość wypełniały cały mój czas. Nieraz zresztą bardzo mi tego czasu brakowało… Nie było go zupełnie na snucie wspomnień… To jednak się zmieniło. W moim kalendarzu coraz mniej jest zapisów dotyczących kolejnych spotkań, czynności, narad. Coraz rzadziej dzwoni telefon. Coraz mniej mam pilnych spraw, czy w ogóle spraw, do załatwienia. Kiedyś tęskniłem za wolnym czasem, a dzisiaj mam go aż za dużo… Oczywiście staram się go wypełnić. Piszę kolejne teksty. Przygotowuję do wydania kolejne książki… Próbuję odnowić dawne znajomości.

Kiedy spotykam się z przyjaciółmi i znajomymi z dawnych lat wracamy wspomnieniami do tego, co było kiedyś, gdy często się spotykaliśmy, razem uczyliśmy się, pracowali czy bawili się… Tak to już bowiem jest w życiu, że zmieniają się w ciągu lat ci, z którymi idziemy razem przez życie. Miewamy więc różnych towarzyszy na naszej życiowej drodze. Jedni są z nami krótko, inni dłużej, a jeszcze inni bardzo długo, chciałoby się powiedzieć przez całe życie, ale to rzadko jest prawdą…

Przy spotkaniach z kolegami i przyjaciółmi z dawnych lat przypomina się wydarzenia, w których razem braliśmy udział. Padają nazwiska tych, którzy wtedy byli z nami. I okazuje się, że nie bardzo możemy przypomnieć sobie tych, z którymi przez wiele lat nie mieliśmy żadnych kontaktów. Niewiele pomagają stare, wyblakłe fotografie, bo w pamięci pozostał zbyt słaby i nieczytelny ślad po nich. Przy okazji dochodzimy do wniosku, że dla przykładu; spośród kolegów z naszej klasy, sprzed pięćdziesięciu lat, jednych pamiętamy dobrze i wyraźnie, a o innych całkiem zapomnieliśmy. Pamiętamy tych, którzy czymś wyróżniali się i nadawali ton klasowemu życiu. Byli najlepsi w nauce, w sporcie czy w jakiejś innej dziedzinie. Bywa też, że w pamięci pozostali także ci, których z jakichś powodów uważaliśmy za najgorszych… Są jednak tacy, którzy przemknęli przez te wspólne lata jak cienie, nie pozostawiając po sobie śladu… Tak to już bowiem jest, że jedni potrafią, nawet wtedy kiedy nie chcą, zaznaczyć swoją obecność, a inni potrafią ukryć się w cieniu i zniknąć w tłumie..

Wracamy pamięcią do dawno minionych zdarzeń. Minęło od nich już pięćdziesiąt, trzydzieści czy dziesięć lat… Wspomnienie po nich jest już często niewyraźne. Coś umknęło naszej pamięci. I świadomie, a częściej jeszcze nieświadomie, uzupełniamy powstałe luki. Ubarwiamy wspomnienia, powiększamy czy pomniejszamy rolę jaką w nich odegraliśmy… A mimo to zdaje się nam, że zachowaliśmy je wiernie w swojej pamięci… Tylko kiedy dochodzi do konfrontacji naszych wspomnień ze wspomnieniami innych uczestników tych samych wydarzeń, to okazuje się, że te wspomnienia różnią się między sobą, i to czasem bardzo… Pamiętam, że tak było, kiedy na kolejnym jubileuszu naszej matury, wspominaliśmy z kolegami szkolne lata… Różnice bywały w niektórych wypadkach tak duże, że w pewnym momencie roześmiałem się i stwierdziłem, że musimy uzgodnić jedną wersję tych wspomnień, bo gdy ktoś obcy nas usłyszy, może nie uwierzyć, że przez jedenaście lat, chodziliśmy do tej samej szkoły…

Tak już jest, że nie tylko nasze życie się zmienia; starzejemy się, przeżywamy wciąż coś nowego, zmieniają się zajęcia, jedni ludzi wchodzą do naszego życia, a inni odchodzą, ale co odkrywam ze zdumieniem, zmieniają się też nasze wspomnienia. Czasem wygląda to wręcz tak, że wpływamy nie tylko na to, co się dzieje bądź ma się stać, ale także na to, co stało się dawno, dawno temu. I nie tylko zmieniają się wciąż wersje dziejów narodów czy różnych społeczności, ale także wersje tego, jak wyglądało nasze własne życie. I to szczególnie wtedy, gdy je podajemy do publicznej wiadomości. Pewne fakty zostają pominięte, a inne ujawnione. Poszczególnym faktom dodaje się też nowe wyjaśnienia i komentarze… Dlatego też nie zawsze publikowane wspomnienia, szczególnie wtedy, gdy dotyczą dawnych wydarzeń, są w pełni wiarogodne… Nie wszystko bowiem zapamiętujemy, a do tego nasza pamięć nie zawsze pamięta to, co było naprawdę… Pewnie jednak warto wspominać, bo z czasem we wspomnieniach nasze minione życie staje się coraz lepsze i piękniejsze… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (114)

1. Trwa debata o ACTA, umowie handlowej Anti-Counterfeiting Trade Agreement, dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi i wytyczającej międzynarodowe standardy w walce z naruszeniami własności intelektualnej.

2. Na cywilizacyjne (cywilizacja informacyjna), społeczno-gospodarcze (gospodarka oparta na wiedzy) i edukacyjne problemy związane z ACTA zwraca uwagę prof. Wojciech Cellary, kierownik Katedry Technologii Informacyjnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Uznaje on, że to „chybiona próba zbudowania w Polsce społeczeństwa opartego na wiedzy bez gospodarki opartej na wiedzy" jest główną przyczyną sprzeciwu młodych wobec zapisów ACTA i protestów ponad 50 tys. osób w Polsce. Cellary rozpatruje sytuację osób z wyższym wykształceniem, które nie mają satysfakcjonującej ich pracy lub są jej w ogóle pozbawione, a zarazem bezpłatnie korzystają z zasobów internetu. Wskazuje na paradoks, że „dzisiaj główną platformą dystrybucji wiedzy i twórczości jest internet" i dzięki używaniu tej platformy można zarabiać stosowne pieniądze za sprzedawaną tam wiedzę i twórczość, ale zarazem ci sami, którzy mogą to czynić, chcą korzystać bezpłatnie z wiedzy i twórczości innych, która znajduje się w internecie. Cellary kategorycznie rozstrzyga: „Nie można jednocześnie chcieć zarabiać na sprzedaży własnej wiedzy i twórczości przez internet i chcieć, aby cudza wiedza i twórczość były za darmo". W praktyce jednak „chciejstwo" przywłaszczania sobie cudzej własności jest rozpowszechnione, choć zabiega się o ochronę własnych dóbr. Jest to przysłowiowa „mentalność Kalego", czyli jak Kalemu ukraść krowę, to źle, a jak Kali ukraść krowę, to dobrze.

3. Zawodowo stykam się z syndromem „mentalności Kalego". Są także niestety tacy „studiujący" i tacy „ludzie nauki", którzy bezwstydnie przywłaszczają sobie cudze wytwory pracy intelektualnej, dostępne jako gotowe teksty w zasobach internetu. Jest to paskudna nieuczciwość względem samego siebie i względem tych, którym wyniki cudzej pracy przedstawia się jako rzekomo własny wytwór intelektualny. Ta patologia – jak zaraza – rozprzestrzenia się wśród tych, którzy nie respektują prawa cudzej własności.

4. Zasadę postępowania w cywilizacji informacyjnej, tym bardziej godną uwzględnienia w kontekście kradzieży własności intelektualnej, podaje W. Cellary: „Bez ochrony własności intelektualnej w internecie nie powstanie gospodarka oparta na wiedzy, a bez niej nie ma po co studiować, bo po studiach nie będzie pracy". Respektowanie praw autorskich działa na naszą korzyść, gdyż będzie chroniło nasze wytwory i przynosiło nam korzyści z naszej pracy, którą – i to coraz częściej – oferujemy przez internet.

5. Na manipulację angielskim słówkiem „free", zwraca uwagę W. Cellary. Zależnie od kontekstu „free" może znaczyć wolny lub darmowy. A to są przecież dwie różne sprawy, czym innym jest wolność, a czym innym – darmowość, która możliwa jest czyimś kosztem, a więc pozbawieniem kogoś jego zakresu wolności.

6. Wojciecha Cellarego, którego spostrzeżenia poddaję tu pod dyskusję, poznałem w 2001 roku. Najpierw zapoznałem się z jego tezami w tekście „Sprzedajmy Chińczykom Chopina", a następnie spotkałem się z nim na konferencji o edukacji i globalizacji, która odbyła się w Ustroniu. Prof. Cellary od wielu lat zwraca uwagę na zmiany konieczne w edukacji przygotowującej do życia i pracy w warunkach cywilizacji informacyjnej.

7. Choć niestety jeden z elementów modelu społeczeństwa informacyjnego póki co się nie sprawdza. Kilkanaście lat temu W. Cellary optymistycznie stwierdzał, że „komputer wyeliminuje tak zwanych pracowników umysłowych. Podkreślam to 'tak zwanych', bo jeśli jakiś urzędnik dostaje dwa papiery, przepisuje je na trzeci i przykłada z całej siły pieczątkę i to się nazywa pracą umysłową, to do tego nie potrzeba ludzi, do tego wystarczy komputer. Przyjdzie coś w jednym pliku, zostanie przetworzone, podpisane elektronicznie, odesłane i to jest wszystko". W rzeczywistości jest inaczej, gdyż biurokracji i „tak zwanych pracowników umysłowych" przybywa na potęgę. Także system edukacji – w tym edukacji akademickiej, mającej cechować się wolnością – jest poddawany wzrastającej presji biurokracji i rozdętej sprawozdawczości. Jakby zaborczy i wszędobylski system biurokracji samonapędzał się dzięki procesom informatyzacji. Mimo tych złych doświadczeń, wciąż podzielam – niegasnącą jeszcze – nadzieję, że komputer wyeliminuje przerośniętą biurokrację. **Marek Rembierz**

Organizatorzy rozpalili ognisko. Fot. W. Suchta

MROŹNA RYWALIZACJA

W sobotę 4 lutego na bulwarach nad Wisłą rozegrano Otwarte Mistrzostwa Ustronia w Sprintach Narciarskich. Biegano techniką klasyczną. Trasy wytyczone zostały w miejscu, gdzie odbywają się zajęcia Ustrońskiej Szkoły Narciarstwa Biegowego, czyli przy stacji benzynowej na Brzegach.

- Trasy przygotowaliśmy w piątek wieczorem w trzaskającym mrozie – mówi organizator Andrzej Nowiński. - Stare trasy zasypaliśmy śniegiem, by dobrze przygotować nowe tory na sobotę. Tu szczególne podziękowania dla Kolei Linowej „Czantoria" i prezesa Czesława Matuszyńskiego, za pomoc i służenie nam ratrakiem. Nie można marzyć o zorganizowaniu porządnie takich zawodów bez profesjonalnych urządzeń. Poza tym potrzeba ludzi do samego przeprowadzenia zawodów, sędziów na trasie, obsługi bufetu. Wszyscy pomagający to zaprzyjaźnieni z nami biegacze z Ustrońskiej Szkoły Narciarstwa Biegowego.

Start o godz. 12 przy słonecznej pogodzie, niestety przy mrozie sięgającym -17ºC. Do tego czuć było wiejący wiatr, co sprawiało, że temperatura odczuwalna była o kilka stopni niższa.

- Przy takich mrozach obawiałem się frekwencji – mówi A. Nowiński. - Jestem przekonany, że przy wyższej temperaturze byłoby ponad stu startujących. Już dwa lata temu było ponad dziewięćdziesiąt osób.

W tym roku na starcie stanęło 44 mężczyzn i 14 kobiet. Dla biegaczy wytyczono pętlę o długości 1250 m, którą pokonywano dwa razy. W śród kobiet zwyciężyła Jarmila Bilkova z Trzyńca, wśród mężczyzn Piotr Śliwka z Ustronia, zresztą jeden z trenerów szkoły biegowej. Na mecie zwycięzca powiedział:

- W takim mrozie bardzo ciężko biegnąć, łatwo odmrozić palce dłoni i stóp. Trzeba się ciepło ubrać, dobrze rozgrzać. Konkurencja jak na każdych zawodach, przy czym tu była łatwa trasa, bardziej do biegania rekreacyjnego, turystycznego. Na Kubalonce trasy są ciężkie, bardziej przystosowane do biegania wyczynowego.

Mróz dokuczał wszystkim, ale radzono sobie z zimnem. Organizatorzy zapewnili grochówkę i gorącą herbatę. Jedni grzali się przy rozpalonym ognisku, inni w swych samochodach.

- Zawody zimowe zdecydowanie trudniej zorganizować niż zawody kolarskie w lecie – mówi A. Nowiński. - Mamy tu do czynienia z elementem nieprzewidywalnym, czyli śniegiem lub jego brakiem. Co ciekawe przy takim mrozie nie zawiodło żadne urządzenie. Generalnie wszystko się udało.

Po biegu głównym, już bardziej w formie zabawy zorganizowano biegi sztafet mieszanych. W trzyosobowych drużynach musiała być jedna kobieta. Zgłosiło się dziesięć zespołów. Rywalizowano parami, czyli biegało równocześnie po jednej osobie z dwóch drużyn i tak systemem pucharowym wyłoniono finalistów. Każdy zawodnik sztafety miał do pokonania tzw. krótką rundę o długości 950 m.

Wygrała sztafeta częściowo zagraniczna w składzie: Jarmila Bilkova, Vlastimir Slonc, Artur Podżorski. Dwaj panowie to trenerzy ustrońskiej szkoły. Ustrońska sztafeta w składzie Ewa Nowińska, Stanisław Gorzołka i Jerzy Klimczak przegrała w drugiej rundzie.

Zakończenie i rozdanie nagród odbyło się na rynku. Zawody zorganizowało Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia wraz z osobami działającymi w Ustrońskiej Szkole Narciarstwa Biegowego.

Zwycięzcy oraz miejsca ustroniaczek i ustroniaków:

Kobiety:

Do 16 lat: 1. Marcelina Wojdyła – MKS Pogórze, 35-49 lat: 1. J. Bilkova, 3. Klaudia Mirowska, 50-59 lat: 1. Kornelia Niewiadomska – Gliwice, 3. Ewa Nowińska, 60 lat i więcej: 1. Alicja Banasiak – Bielsko-Biała.

Mężczyźni:

Do 16 lat: 1. Jan Pawłowski – Tęczynek, 17-35 lat: 1. P. Śliwka, 4. Rafał Krężelok, 36-49 lat: 1. Stanisław Gorzołka, 5. Jacek Hyrnik, 12. Roman Gaszczyk, 14. Adam Lorens, 50-59 lat: 1. Stanisław Urbański – Pogórze, 7. A. Nowiński, 8. Adolf Garncarz, 10. Jerzy Klimczak, 60-69 lat: 1. Vlastimil Slonc – Trzyniec, 6. Andrzej Mędrek, 70 lat i więcej: 1. Edward Kurek. **Wojsław Suchta**

Bieg i ziąb. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.2.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.2.2012 r.